№. 291. w Srodę — dn. 13. Grudnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Rosporządzenie dotyczące zniesienia stempla od gazet.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król pruski itd. rosporządzamy na wniosek naszego ministerstwa stanu:

Art. 1. Dotychczasowy opłacany stempel od gazet politycznych według taryfy prawa stemplowego z d. 7. Marca r. 1822., znosi się i ustaje z d. 1. Stycznia roku 1849., tak co do gazet krajowych jakoteż zagranicznych, na mocy artykułu 24. konstytucyi.

Art. 2. Ministerstwu finansów poleca się wykonanie tego rosporządzenia.

Dan w Potsdamie 8. Grudnia 1848 Fryderyk Wilhelm.

Hr. *Brandenbug*, *Ladenberg*, *Strotha*, *Manteufel*, *Rintelen*, *Heydt*.

Za ministra finansów. *Kühne*. Za ministra spraw zagranicznych. Hr. *Bülow*.

Frankfurt n. M. d. 6. Grudnia. — Na 130. posiedzenia niemieckiego zgromadzenia narodowego odroczono dyskussyą nad wstępem i §§. 1. i 2., i przyjęto je w formie następującéj:

Prawa zasadnicze ludu niemieckiego.

Dla ludu niemieckiego następujące prawa zasadnicze zastrzeżone być mają. Pojedyńczym państwom niemieckim za prawidło do konstytucyi służyć mają i żadna konstytucya lub prawodawstwo pojedyńczego państwa niemieckiego, nie może ich ani znosić ani ograniczać.

§. 1. Lud niemiecki składają mieszkańcy państw niemieckich, które tworzą rzesze niemiecką.

§. 2. Każdemu Niemcowi służy prawo obywatelstwa rzeszy niemieckiéj. W skutek tego w każdym kraju niemieckim tych samych praw używać może. We względzie prawa wyboru do niemieckiego zgromadzenia narodowego rozporządza ustawa rzeszy.

§. 3. Każdy Niemiec ma prawo do zamieszkania i przebywania na każdem miejscu w granicach państwa niemieckiego, nabywania posiadłości wszelkiego rodzaju, i rozporządzania niemi, chwytania się wszelkiéj gałęzi utrzymania, jako też pozyskiwania prawa obywatelstwa w gminach. — Władza rzeszy ustanowi warunki względem pobytu i zamieszkania przez ustawy domicilii, a względem prowadzenia procederu przez ordynacyą procederową dla całych Niemiec. Punkt trzeci, który tak brzmi: »Dopóki ustawy rzeszy w tym względzie nie będą wydane, służą każdemu Niemcowi prawa w każdem z miast pojedyńczych takie, jakich używają mieszkańcy państwa tegoż,« został 231 głosami przeciw 201 odrzucony.

§. 4. brzmi: Żadne państwo niemieckie niepowinno pomiędzy mieszkańcami swoimi, a innymi Niemcami w prawach obywatelskich, karnych i processowych czynić różnicy, któraby ostatnich jako niekrajowców odsuwała.

§. 5. Kara śmierci cywilnéj nie ma być wyrzeczoną, a tam gdzie to już nastąpiło, skutki jéj ustać mają, o ile to nabytych praw prywatnych nienadwereża.

§. 6. Wolność wyprowadzenia się z kraju jest ze strony państwa nieograniczoną; podatek od przeprowadzenia się niepowinien być pobieranym. Wychodztwo stoi pod opieką i pieczą rzeszy.

Artykuł II.

§. 7. Wobliczu prawa nie ma żadnéj różnicy stanu. — Wszelkie przywileje stanu znoszą się. Niemcy w obec prawa są sobie równi. Wszyscy uzdatnieni zarówno mogą urzędy publiczne piastować. Wszyscy zarówno obowiązani są stawać pod bronią, zastępstwo w tym względzie niepozwolone. Tu się rozpoczęły dyskussye nad zniesieniem szlachectwa, i wniosek Moritza Mohla: »Szlachectwo znosi się niniejszém, i nie może być znów zaprowadzone,« odrzucono 236 głosami przeciw 191. — Wniosek uczyniony przez Trütschlera z Drezna: »Wszelkie wyrazy służące do oznaczenia szlachectwa tracą swoje znaczenie, i nie będą przez państwo ani uznane, ani używane, odrzucono przy głosowaniu imiennem 259 głosami przeciw 179. — Wniosek Schmidta: »szlachectwo znosi się« przyjęto imienném głosowaniem większością 259 przeciw 179 głosom. — Zdanie zaprojektowane przy pierwszéj naradzie: »Wszelkie tytuły, o ile nie są połączone z urzędem, znoszą się i nie mogą być znowu zaprowadzone, przyjęto 253 głosami przeciw 170; jako też to postanowienie: »Urzędy publiczne piastować mogą wszyscy do tego uzdatnieni.«

Wniosek Trütschlera i innych: »Orderów nie może rząd nadal rozdawać« odrzucono 239 głosami przeciw 193, przez co i 2 część: »rozdane już tracą znaczenie,« sama z siebie upada. Część 3. »Żaden mieszkaniec nie może przyjmować orderu od rządu obcego,« przyjęto 229 głosami przeciw 193. — A zatem — §. 7. brzmi jak następuje. »W obliczu prawa różnica stanów nie ma znaczenia; — wszelkie prerogatywy stanu zniesione; szlachectwo, jako stan, znosi się; — Niemcy są wobec prawa równi; — tytuły wszelkie nieprzywiązane do urzędu, znoszą się, i nie mogą być znowu wprowadzone, — urzędy publiczne piastować może zarówno każdy uzdatniony; mieszkaniec żaden nie może przyjmować orderu od rządu obcego; wszyscy obowiązani zarówno stawać pod bronią, zastępstwo w tym względzie nie pozwolone.«

Monachium, dn. 4. Grudnia. — Prośba podana do króla przez landwerów tutajszych, aby sobie oficerów obierać mogli została w części uwzględnioną, i tak landwerzyści obierają przełożonych aż do oficera sztabowego, którego zamianowanie król sobie zastrzegł.

Austrya

Wiedeń, dn. 7. Grudnia. — Dla cesarza Ferdynanda i jego małżonki urządzono na mieszkanie zamek Karlstein pod Pragą. Osoby, które cesarza w Ołomuńcu i Pradze po abdykacyi widziały, zapewniają, że on teraz, złożywszy ciężar korony, widocznie jest weselszym. Nigdy on się nie ubiegał za wielkością ziemską, dla tego z radością przeszedł do życia prywatnego. Toż samo mówią i o cesarzowéj. Nie mieszała się ona nigdy do polityki i stronnictwo reformy malując matkę teraźniejszego cesarza jako niebezpieczną intrygantkę, o tamtéj zawsze z szacunkiem wspominało bez zawziętości, lubo jako przeciw Włoszce wiele było uprzedzenia. Dobroczynność jéj dochodziła do wysokiego stopnia, wszystkie swoje pieniądze roczne na śpilki w ilości 60,000 zł. m. k. zawsze pomiędzy ubóstwo rozdać kazała, czy rozdawano istotnie, niewiadomo. — Spokojność nieprzerwana tu panuje. Gwardzistów kilku w tych dniach aresztowano, z powodu skompromitowania ich, jak powiadają, przez emisaryuszów, udanych alias szpiegów. — O odjeździe Jelaczica i Windischgrätza dotąd nic pewnego nie słychać. — Nim kroki wojenne przeciw Węgrom rozpoczną, chcą się wprzódy przekonać, jakie skutki wywrą manifesta na prowincye rozmaite. Według powziętych wiadomości najnowszych wcale nie zanosi się na pokój, owszém zamyślają popróbować szczęścia. Odezwy wydane do różnych korpusów aby wojska powstańców opuściły, pozostały bez skutku pożądanego. Mówią, że Węgry chcą zrobić wycieczkę na Zagrzeb, licząc na rozdwojenie panujące w obozie kroackim, a strona nieprzyjacielska takież same układa projekta ze względu na obóz madziarski. Pogłoska niesie, że Windischgrätz w obawie, aby sprawa węgierska nie zaćmiła świetności sławy jego, radby spoczął na laurach i skończył z Madziarami za pomocą układów, ban Jelaczic zaś przeciwnie, nie może się doczekać chwili, w któréjby ostrzem szabli rozstrzygnął spór pomiędzy przemocą a narodem, walczącym za wolność swoję. — Dowiedzieliśmy się tutaj dnia dzisiajszego o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego w Prusach i nadaniu z góry konstytucyi; być może, że i u nas przyjdzie do czegoś podobnego, do czegoby łatwo powód dać mogła kwestya finansowa. — Windischgrätz 12 zakładników zatrzymanych, powiększéj części akademików, uwolnił, ale ich za karę przeznaczył na ciurów przy pociągach, co się zaś u nas często zdarza. — Kontrybucya wojenna przez Radetzkiego w Lombardyi nakazana, podobno teraz cofnioną została.

Wiedeń, dn. 8. Grudnia. — W kołach upowszechniła się pogłoska,

że Kossuth miał odpisać list ministra Styles, tutajszego posła Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, proszącego, aby tenże wyrobił u Windischgrätza zawieszenie broni dla Węgrów na 3 miesiące. — Wczoraj po południu znów tutaj w fossie miejskiéj rozstrzelano Węgra Horwatha z Oedenburga, za zatajenie broni i ostrych ładunków. — Pod Kromieryżem wybuchły zaburzenia pomiędzy chłopami poduszczonymi przez akademików i spowodowały władzę wojskową do wysłania tam jednéj bateryi i odpowiedniego oddziału wojska. — Jak słyszymy, w Presburgu podobno cholera wiele ofiar zabiera. — Zakaz miewania mów podburzających na miejscach publicznych, podobno znowu obostrzono.

Od granic Morawii. — Dnia 27. Listopada zebrał się w Prerau oddział ochotników pod przywództwem Hurbana, składający się ze zbiegów słowackich, młodzieży z rozmaitych szczepów słowiańskich, i innych ludzi z Morawii; aby przez Ostrau morawskie wpaśdź do Węgier Dnia 26. było już około 500 ludzi pod naczelnictwem Zacha w Hulein; przyłączyli się oni także do owych w Prerau zgromadzonych, i poszli z tamtąd do Trenczyna. Zamiarem ich jest, przy pomocy 3000 wojska liniowego, zająć komitaty zachodnie, szczególniéj na północ od Neutry i Thuroe. Z korpusem 20,000 Simonica łączy się Janiczek znany pomiędzy chłopami słowackiemi jako Zizka, otrzymawszy od rządu 500 sztuk broni. — Zadaniem główném naczelników słowackich nie jest chęć odznaczenia się czynami wojennemi, ale raczéj nieczwłoczne zorganizowanie polityczne okolic kraju, które wojska cesarskie zająć mają.

Z teatru wojny węgierkiéj. — Gwardye narodowe w miastach pogranicznych, które nieokazują ducha madziarskiego, rozbrojono. Los podobny spotkał także Presburg. Działa kalibru ciężkiego powiększéj części z tamtąd do Komorn przeprowadzono. Czany komissarz król. wszelką własność skarbową zasekwestrował. — armia madziarska z korpusami ochotników stoi pomiędzy Raab i Komorn. — Dzienniki wiedeńskie, jak zwyczajnie niemieckie wojują kłamstwami; siłą się w wynajdywaniu oszczerstw, aby nieprzyjaciół swoich w oczach świata całego z ochydzić, a tym sposobem zyskać dla siebie sympatyą, i jak w jedném miejscu rolę główną odgrywają trucizny, pastwienie się nad bezbronnymi itp, tak w Węgrzech oprócz strzelania łańcuchami z dział, wynalazły teraz nowy rodzaj broni, a tą ma być jazda opatrzona w arkany t. j. postronki z ciężarem odpowiednim na końcu, używane w stepach do chwytania koni dzikich. Wojownicy ci mają być tak sprawni, iż jak daleko postronek sięgnie, każdego czy to pieszego czy na koniu chwytają i do siebie przyciągają. Czy można zdobyć się na większą śmieszność? Ma to być coś na podobieństwo procy Dawida.

Od granicy węgierskiéj 6. Grudnia. — Siły wojska austryackiego zazwyczaj bywają przesadzane, gdyż korpus zostający pod dowództwem Windischgrätza zaledwo do 60,000 dochodzi, do czego doliczywszy oddziały Simonica w Morawii, Schlicka w Galicyi, Nugenta i Dahlena w Styryi i Kroacyi, jakoteż pod Puhnerem w Siedmiogrodzie i pod Kukawiną w Banacie będziemy mieli do 120,000. Siły zaś powstańców węgierskich mają dochodzić do 100,000 ludzi, pomiędzy którémi wprawdzie 60,000 pospolitego ruszenia, ale reszta jazda i wojsko regularne, do tego 60 bateryi o 360 działach. — Z Banatu dowiadujemy się, że armia cesarska odebrała rozkaz, do posunięcia się ku Worszez, co zgadza się z poruszeniami wojska zostającego pod rozkazami Windischgrätza. — Węgrom znajomość położenia miejsca, jakoteż wyborowa jazda posłuży istotnie do dania oporu dzielnego Austryakom, gdyby tylko całe Węgry w massie powstały. Pod Angern odważnie się potykali, ale artylerya austryacka wiele im szkodziła, tak iż na pozycyi długo się utrzymać niemogli. Znieśli tam placówkę z 30 ludzi złożoną a oficera w drobne kawały posiekali, przytém Schlosshof, posiadłość familii cesarskiéj spalili. Huzarów 15 dało niedawno dowód śmiałości niesłychanéj, wpadli bowiem podczas jednéj nocy do Wiener Neustadt miasta położonego przeszło półmili drogi od granicy, i zamierzali kassę celną zrabować, jednakże niedokonali przedsięwzięcia swego, gdyż Kroaci w liczbie przemagającéj na wielu uderzyli, i zaledwo uszli szablą sobie drogę torując. — Właśnie w téj chwili pogłoska obiega, że cesarz jeszcze raz chce wziąć projekt do zgody z Medziarami pod rozwagę, nim rozpocznie kroki wojenne przeciw Węgrom. Powszechnie mają nadzieję, że sprawa ta da się załatwić na drodze spokojnéj, lecz my sądzimy, że nadzieja ta zupełnie jest płonną, gdyż Węgry nauczeni teraz losem Pragi, Krakowa, Wiednia i Lwowa, niewdadzą się tak łatwo w układy i niezaufają obietnicom zwodniczym kamarylli, a rząd z drugiéj strony, sądząc się obecnie silnym do złamania ich oporu, nie będzie chciał dać im żadnych koncessyi zabezpieczających żądania ich słuszne.

Galicya.

Obwieszczenie. Wysokie prezydyum c. k. komendy generalnéj, na mocy przysłużającéj takowemu wskutek stanu oblężenia stołecznego miasta Lwowa działalności urzędowéj, postanowiło na dniu 7. Listopada wydział miejski stołecznego miasta Lwowa suspendować, a później dekretem z dnia 23, b. m. takowy zupełnie rozwiązać. Powód do tego postanowienia powzięło prezydyum generalnéj komendy według nadmienionego dekretu z następujących przyczyn:

1) Wielka liczba obywateli stołecznego miasta Lwowa podała do wysokiéj generalnéj komendy oskarzenie, iż rozwiązany wydział miejski za wpływem niepowalanych osób na jego wybór powstał; takowi zarazem oświadczyli: iż tenże za organ uważany być nie może, który prawdziwe myśli gminy zastępuje.

2) Rozwiązany wydział miejski dopuszczał się podczas swojego istnienia czynów, które jawną nieprzyjaźność przeciw istniejącemu rządowi państwa, tudzież zupełne zaniedbanie interessów stołecznego miasta Lwowa okazują.

Jako dowód tego służy: »współdziałanie wydziału urzędowe, przy przymusowém zaciąganiu nieupoważnionych osób do gwardyi narodowéj; daléj, adres z dnia 24. Października 1848 do sejmu walnego w Wiedniu, w którym wydział miasta Lwowa oświadczył, iż się z rewolucyą 6. Października 1848, i opartém na jéj okrucieństwach panowaniem teroryzmu zupełnie zgadza i za takowe w całości powstać gotów.

O rozwiązaniu wydziału miejskiego doniesło wysokie prezydyum jeneralnéj komendy, że względem na wybory w miesiącu Września 1848. r. przedsięwzięte, czterdziestu mężów zaufania z grona obywateli miejskich, których połowę członkowie rozwiązanego wydziału stanowią, którzy magistrat we wszystkich sprawach gminy radą i czynem wspierają; i którzy się ustaleniem spokoju i porządku w stolicy, tudzież załatwianiem wszystkich spraw komunalnych najgorliwiéj zajmują. O czém się mieszkańców stołecznego miasta Lwowa z tym dodatkiem zawiadamia, iż uchwały i dyspozycye, które magistrat wysłuchawszy zdania mężów zaufania ku dobru gminy miejskiéj uskutecznić jest w stanie, w gazecie krajowéj do powszechnéj wiadomości podane będą. Z magistratu król. stoł. miasta Lwowa dnia 24. Listopada 1848. — Karol Höpflingen, c. k. radzca rządów krajowych i tymczasowy przełożony magistratu.

Czechy.

Praga 5. Grudnia. — Wszelkie władze cywilne i wojskowe złożyły wczoraj uszanowanie cesarzowi Ferdynandowi. Oświadczył on, iż podoba mu się w Pradze, i że lato myśli przepędzić w Baumgarten (zameczku letnim $\frac{1}{4}$ mili od miasta). Przedewszystkiem prosił burmistrza, aby dołożył starania, izby deputacye żadne od stowarzyszeń, klubów itp. do niego nieprzychodziły; dla ubogich wyznaczy on w każdym tygodniu dzień jeden do posłuchania. Cesarz do kaplicy zamkowéj pilnie uczęszcza. Wczoraj pociągiem wieczornem przybyła tutaj deputacya od sejmu, składająca się z 36 członków, z prezesem Smolką i zastępcą prezesa Lasserem na czele, w zamiarze podziękowania cesarzowi za wszystko dobre, jakie w ciągu panowania jego na kraj spłynęło. Smolka pokazawszy się wieczorem w teatrze, zwrócił na siebie uwagę powszechną. — Wkrótce ma się tu zawiązać izba handlowa, rodzaj sądu, który będzie wszelkie sprawy codzienne w życiu kupieckiém zachodzące rozstrzygać bez dalszéj apellacyi. — Przy wszystkich pułkach jazdy utworzą teraz dywizyony rezerwowe po dwa szwadrony, a przy piechocie 5te bataliony, przez co armia austryacka co do liczby znacznie się powiększy.

Włochy.

Rzym, 28. Listopada. — Kiedy już ministerstwo, izba deputowanych, izba parów i magistrat wezwał do spokojności i porządku, wystąpił także ojciec Ventura z swego odosobnienia politycznego i powiedział wczoraj kazanie, w którém wszechwładztwo ludu z uniesieniem nadzwyczajnem uwielbiał. W manifestach rady gminnéj, a w części i wyrażeniach się ministerstwa jawnie przebija się bojaźń przed klassą uboższą, która dla braku zarobkowości z dniem każdym się powiększa i napomykają zatem o zatrudnieniach. Znowu jest mowa o wzięciu się do kolei żelaznych, ale czy żartem czy rzeczywiście, trudno rozróżnić. Izba deputowanych także wczoraj postanowiła wygotować 600,000 skudów nowych biletów skarbowych, które na dobrach kameralnych zahipotekowane być mają. Tymczasem wznowiono stare, i za 16,000 skudów z nich w obieg puszczono.

Circolo popolare stało się poważnem, i ci, którzy byli zwolennikami najzapaleńszymi księcia Canino, gdy tenże soboty przeszłéj pobudzające miał mowy, chwycili za kapelusze swoje i milczkiem się wynieśli. Poseł rossyjski kazał teraz także swe rzeczy w podróż upakować i zapewne przy pierwszéj sposobności miasto opuści.

Miasteczko Gaeta jest teraz ogniskiém główném we Włoszech. Jego świętobliwość przybył tam wieczorem dnia 25. Listopada, ponieważ nie mógł się dostać do Civita Vecchii strzeżonéj od morza przez rzymskich ochotników, w téj stronie więc była droga przecięta. Wielu nagania to papieżowi, że się oddał w ręce absolutyzmowi, naszém atoli zdaniem papież oświadczać teraz się nie może ani za absolutyzmem ani za rzeczpospolitą, ponieważ będąc reprezentantem katolicyzmu, który tak pod rządem absolutnym jakoteż republikańskim zostaje, nie może teraz z powodów wyższéj polityki otwarcie okazywać praedilekcyi formie którejkolwiek z tych rządów. W Toskanii równie sprawy polityczne wzięły kierunek radykalny podobnie jak w Rzymie i wręcz się tam oświadczają przeciw Austryi. Wir przeto polityczny mógł uwieść i uwikłać papieża w te sprawy i narazić na kroki nieprzyjacielskie Austryi nie już przeciw samemu Rzymowi pod względem politycznym, ale jeszcze i kościelnym. I odwiedziny absolutysty Ferdynanda przyjaciela a corde Mikołaja nie wpłyną wyraźnie na papieża, lubo tenże z nim długie odbywał konferencye, względem których

najgłębsza panuje tajemnica. De facto zostaje papież pod opieką francuską i ma przy boku swoim posła francuskiego księcia Harcourt. Papież długo nie może pozostać w Gaeta, bo tam mu na wszystkiém zbywa. Mówią, że się przeniesie do Benevento, ale i tam nieprzysposobiają niczego na jego przyjęcie. Klasztor na Monte Casino także nieprzedstawia żadnego bezpieczeństwa. Mówią w orszaku papieskim, że pałac króla neapolitańskiego Capita pod Neapolem najstósowniejszym mógłby być mieszkaniem dla ojca świętego. Hiszpański poseł wspomniał o Malcie. Mimo tych wszystkich projektów papież zapewne jeszcze kilka dni zabawi w Gaeta i oczekiwać będzie dalszych wypadków. Absolutyzm cieszy się, że pozbawił rzeczpospolitą jednéj moralnéj przewagi, jakaby niechybnie wypłynęła z przesiedlenia się papieża do Francyi. Tymczasem kamarylla neapolitańska korzysta z wielkiego wrażenia, jakie przybycie papieża do Gaeta wywarło na ludzie prostym. Pan Harcourt przybył dn. 26. Listopada do Gaety. O pośle hiszpańskim niewiadomo dokąd pojechał. Z Rzymu nie otrzymano dotąd żadnéj wiadomości, mówią tylko, że w Rzymie spłonął hotel posła bawarskiego. O ucieczce papieża dowiadujemy się z pisma jednego z Neapolu przesłanego do Papieża pod dniem 27. p. m. co następuje: pewnego wieczora przybył hrabia Spaur do papieża pod pozorem, że chce wyrobić bullę dla księcia Trapani z księżniczką jedną austryacką. Wprowadzono posła, drzwi do komnaty papieża zostawiono otworem, a straż przechadzała się w przedpokoju. Wizyta Spauera dość trwała długo, tymczasem przybywa książę Harcourt i żąda, aby go wpuszczono, siada w przedpokoju i rozmawia ze strażą i tym sposobem odwraca jéj uwagę od tego, co się dzieje u papieża. Po niejakim czasie zbliża się straż do pokoju papieskiego i przekonywa się, że w nim niemasz papieża, który tymczasem wyszedł tylnemi drzwiami. Był ubrany jak zwyczajny kapelan hr. Spauera. Pius IX. przybył do Gaety bez żadnych przeszkód. Dziennik florencki Alba tak się rozwodzi nad skutkami ucieczki papieża: pomiędzy ucieczką papieża, a powrotem jego pod zasłoną bagnetów cudzoziemskich znajduje się ogromna przepaść, przez którą niełatwo przesadzić. Starajmy się uchronić przed zasadzkami cudzoziemskiéj dyplomacyi i brońmy własnemi siłami naszéj narodowości. Do broni bracia, do broni! Niechaj wszyscy reprezentanci całych Włoch pośpieszają do Rzymu, aby wspólnemi siłami wydobyć ojczyznę z niebezpieczeństwa, w którém się znajduje.

Sejm rzymski wydał pod dniem 25. Listopada proklamacyą do ludu, ażeby się powstrzymywał w uniesieniu. Spodziewamy się, że lud nauczony doświadczeniem nie zupełnie wierzyć będzie sejmowym upomnieniom i rewolucyą daléj poprowadzi drogami, które wiodą do zbawienia.

O kierunku podróży papieża nikt niewie coś pewnego; dla tego pomiędzy wielu innemi skargami i ta słyszeć się daje, iż niemożna deputacyi za nim posłać.

Rada gminna pifferarów oddaliła; owym pasterzom malowniczo odzianym, którzy corocznie w czasie adwentowym z gór do nas schodzili i przed obrazami Madonny swe melodie naiwne na dudkach swych wygrywali, niewolno już nadal swém rzemiosłem się zatrudniać.

Monitor toskański zamieścił urzędową wiadomość o zerwaniu stosunków politycznych pomiędzy rządem toskańskim i neapolitańskim i zapytuje, czemu Ferdynand neapolitański gniewa się na gabinet florentyński i nie wypowiada wojny Sardynii, Francyi, Anglii i Rzymowi, które także uznały Sycylią za niepodległą.

Anglia.

Londyn, dn. 7. Grudnia. — Wypadki rzymskie dały powód gazecie Times do uwag następujących: »Wypędzenie papieża Piusa IX. z Rzymu jest pierwszym produktem machinacyi stronnictwa owego, które od dawna potajemnie nad tém pracowało, aby z państwa tego zrobić środek jedności włoskiéj i nieograniczonéj demokracyi narodowéj. W roku 1845. powiedział Józef Mazzini: »był już Rzym cesarzów, był Rzym papieżów, trzeba też aby się Rzym ludów włoskich narodził.« Rzym ludu włoskiego wreczy samej zawitał. Niechajże świat przypatrzy się temu Rzymowi ludu włoskiego! Nie powątpiewamy, ani się też lękamy o wypadek, choćbyśmy też wielce żałowali owych niewinnych, którzy przez doświadczenie takie cierpią. Niebezpieczeństwo główne, którego się obawiać należy, jest że ten rząd ludowy wywoła starcie się z siłą wojenną austryacką, która doświadczenie błogie jego panowania obmierzłego skróci, gdyż w programie tych demokratów rzymskich i toskańskich warunkiem kardynalnym jest wojna niezwłoczna z Austryą, i Mazzini przed niedawnym czasem pochlebiał sobie, że układy wiedeńskie za podściołkę służyć mają żołnierzom włoskim w marszu do Wiednia.«

Francya.

Paryż, dn. 6. Grudnia. — Z Brest donoszą, że siedm kompanii piechoty morskiéj, które płynąć mają do Antillów na okrętach »Proserpina« i »Allier głosowało na prezesa rzeczypospolitéj przed odpłynięciem swém do miejsca swego przeznaczenia. Ludwik Napoleon miał 546 głosów za sobą, 234 Cavaignac, a 32 Ledru Rollin.

Minister spraw wewnętrznych przesłał do prefektów departamentowych następujący okólnik: w dniu wyboru prezesa rzeczypospolitéj należy szczególniejszéj dołożyć usilności, ażeby wolność panowała w oddawaniu głosów, a prawda w wyborze. Przypomnisz sobie panie prefekcie, że podczas ogólnych wyborów w Kwietniu po niektórych miejscach dopuszczano się smutnych nadużyć, w jednych podsuwano fałszywe kartki wyborcze, w innych bezcześczono świętość i nietykalność urny wyborczéj. Być może, że przewrotność umysłów lub żywość politycznych namiętności wywarła szczególniejszy wpływ na głosujących i opanowała szałem ich głowy, dla tego masz się starać wczas temu położyć tamę. Wiem, że ten nieład tylko mógł wywrzeć małoznaczący wpływ na całość głosów, ale wybór prezesa rzeczypospolitéj powinien i ze względu moralnego być wolny od czynności, któreby mogły niepokoić przyjaciół porządku, zwolenników prawnéj i umiarkowanéj rzeczypospolitéj.

Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego wszedł na mównicę Cavaignac i rzekł: obywatele reprezentanci! Donieśliśmy wam, żeśmy otrzymali depeszę o wyjeździe papieża z Rzymu w nocy dnia 24. Listopada i ucieczce jego do Gaety. Statek parowy »Tenare« stawił się pod jego rozkazy i znajdował się w porcie Civitavechia. Uwiadomiliśmy was, że papież miał zamiar udać się do Francyi. Pozostaje nam donieść o treści późniejszych depesz. Pan Corcelles przybył d. 30. Listopada do Marsylii.

Z Neapolu otrzymaliśmy depeszę od naszego posła Harcourt, który z Rzymu tamdotąd się udał, ażeby tameczny gabinet o tych wypadkach zawiadomić. Dwór neapolitański odwiedził papieża w Gaeta. Pan Corcelles udał się niezwłocznie do Gaeta. Papież jest zupełnie wolny. Dla tego postanowiliśmy wysłać rozkaz przeciwny zapomocą telegrafu, ażeby flota nasza nie wypłynęła. Z powodu niepogody telegrafy z trudnością przesyłają wiadomości. Nasz poseł Harcourt znajduje się w Gaeta przy boku papieża, gdzie się z nim połączy pan Corcelles. — Zgomadzenie następnie zajmowało się budżetem.

Paryż 7. Grudnia. — W trzech dniach ostatnich przed wyborem prezesa rzeczypospolitéj, kandydatura Cavaignaka nie ma tych pomyślnych widoków, jak dawniéj. Trudno wytłumaczyć ów błąd telegraficznéj depeszy, w któréj zamieniono okręt neapolitański na francuski i tak pozbawiono Francyą chwały posiadania papieża, błąd ten bardzo zaszkodził jenerałowi Cavaignakowi w obec gorliwych katolików, którzy sądzą, że jenerał dopuścił się tego błędu z umysłu, aby głosy dla siebie podczas wyborów pozyskać; widać z tego, że rząd nie ma zamiaru uczynić coś na korzyść papieża. Wczoraj także zgorszyli się dawni i nowi republikanie z wniosku rządowego. Rząd tymczasowy wydał w Marcu dekret, wysadzający kommissyą, która miała wymienić nazwiska tych, którzy od r. 1815. walczyli za zasady republikańskie. Na czele téj kommissyi byli Albert, Sobrier. Dnia 19. Września wniósł Senard ten dekret kontrasygnowany przez Cavaignaka, w którym wyznaczono nagrody dla męczenników walczących za sprawę rzeczypospolitéj. Listę do nagród podanych ułożono, a według półurzędowego oświadczenia ani prezesa ministrów, ani minister spraw wewnętrznych listy téj nieczytali. Zgromadzenie narodowe przesłało dekret ten do przejrzenia osobnemu komitetowi, który w tych dniach otrzymał tę listę do przejrzenia i znalazł na niéj zamieszczonych krewnych Fieschiego, Moreja, Pepina i innych republikanów, którzy strzelali do Ludwika Filipa i zostali za to gilotynowani. Obok tych figurowali jeszcze inni, jako Flocon, któremu wyznaczonoza szesnastodniowe uwięzienie 500 fr. a Trelatowi 300 fr. Zgromadzenie atoli narodowe bardzo się zgorszyło tą listą, iż na niéj wyczytało nazwiska tych, którzy strzelali nieszczęśliwie do Ludwika Filipa i zażądało cofnięcia téj listy. Minister Dufaure tłumaczył się, że tylko powierzchownie przejrzał tę listę i cofnął ją całkiem, tym sposobem gniewu nieuśmierzył udanych republikaninów. Pierwszych dla tego, że ujrzeli pozamieszczane w liście nazwiska Alibeauda, Pepina, Moreja, a drugich, że się wstydzą republikanów, którzy w zapasy poszli osobiste z Ludwikiem Filipem w walce rzeczypospoliiéj z monarchią. Przeciwnicy Cavaignaka korzystają z tego błędu i zapewne przy wyborach przypomną mu jedni lekkomyślność, drudzy zaprzanie się dawniejszych męczenników.

Rozmaite wiadomości.

Księstwa naddunajskie, z historyczno-politycznego stanowiska.

Ważne bezwątpliwie nadeszła znów chwila, w któréj księstwa naddunajskie powinnyby ze wszech miar zwrócić na siebie uwagę europejskich rządów i ludów. Niewchodząc wszakże ściśle w tę okoliczność: czyli i w jakim stopniu zajmuje się obecności przerzeczoną kwestyą, umyśliliśmy przed wszystkiém zebrać wszelkie żywioły mogące wyjaśnić skład rzeczy, by tym sposobem zgubnemu w naszych czasach popędowi do płytkości zdań i nieuznawania istotnéj prawdy ile możności zapobiedz. Sprawy tych krain wypada sądzić ze stanowiska historycznego, politycznego, jak niemniéj ze strony właściwego im interesu.

I. Dawniejsi mieszkańce tych krajów uchodząc przed zagonami Tatarskiemi przekroczyli góry karpackie, większa ich część atoli powróciła w połowie trzynastego stulecia znów przez Karpaty do dawnych swych siedlisk, i posiadła naddunajskie żuławy. Siedliska ich wszakże dawniejsze, szczególnie po północnéj stronie od gór zostały przez Mongołów zupełnie zniszczone. Pochody te więc tułacze tam i sam, podały początek pokrewności plemiennéj mieszkańców po obudwóch stronach pochyłości górskich, to jest w południowych Węgrzech i Siedmiogrodzie, na Wołoszczyźnie i Multa-

nach. Najbliższém zaś następstwem tego naturalnego związku było osiągnienie przez państwo węgierskie — zawcześnie ukształcone, władzy zwierzchniczéj nad dolnemi krajami dunajskiémi. Kraje te wszakże dążyły pod naczelnictwem swych wojewodów do niezawisłości, i urzeczywistniły chociaż na krótki czas swoje zamierzenie, mianowicie na początku czternastego stulecia, poczém znowu musiały uledz przewadze Węgrów. Stanowisko to zostało prócz tego zachwianém przewagą i sąsiedztwem Polski, aż nareszcie runęło pod przemocą natarczywych Osmanów. Już po bitwie pod Nikopolem, 1393. weszła była Wołoszczyzna z Bajacetem, a w krótce po zdobyciu Konstantynopolu z Machometem II. powtórnie w układ, który aż do dzisiejszych dni pozostał podstawą stosunków téj prowincyi do porty. Ówczesne wszelakoż poddanie się było tylko przemijające. Polska i Węgry wykonywały prawo zwierzchnicze doczasowo to w jednéj to w drugiéj prowincyi, lub też niekiedy w obudwóch. Dopiero r. 1536. poddały się Multany stanowczo porcie, chociaż już roku 1513, 1521. i 1529. wchodziły z nią w podobne układy, z zastrzeżeniem wszakże wolności religijnego wyznania i ustaw krajowych. Roku 1602. zerwały się wszelkie stosunki pomiędzy cesarzem jako królem węgierskim a wojewodą wołoskim, odkąd utrzymywał się sułtan przez półtorasta lat przy niezaprzeczonem prawie udzielności w obydwóch przerzeczonych księstwach. Szanował on dawniejsze ustawy kraju i tryb jego administracyi, niemogąc wszelakoż należycie powściągnąć władzy swych namiestników, któratu okoliczność od dawien dawna miała miejsce we wszystkich przez Turków podbitych i rządzonych chrześciańskich krajach.

Od trzynastego zatém aż do połowy szesnastego stulecia były Multany dość lóźną częścią Węgier, tak jak w późniejszych czasach tureckiego państwa. Lecz już w témże samém stuleciu, a mianowicie w pierwszéj jego połowie wzrastała w północno-wschodniéj stronie potęga, która nietylko miała tak jak Polska, Węgry i Austrya położyć wstręty dalszym napaściom Osmanów i ukrócić ich zwycięztwa, lecz nadto miała złamać zupełnie zbrojną siłę tureckiego państwa. Była to Rossya.

Pierwsze zetknięcie się Rossyi z Turkami przypadło w r. 1628. bez żadnéj wszakże dla pierwszéj korzyści. Widziała ona się nadto spowodowaną do wezwania podczas późniéj nieco nastąpionéj wojny z Polską tureckiéj pomocy, którą też otrzymała. Stosunki pomiędzy carem a sułtanem zawiązały się były już od téj chwili; mocarstwa zaś zbliżyły się dopiero późniéj do siebie. Obopólne jednakoż te stosunki zaczęły się końcem siedmnastego stulecia coraz bardziéj rozwięzywać, odkąd hospodary multańscy i wołoscy jakby w przeczuciu przyszłości, ku Rossyi nakłaniali się... pomimo że szerokie jeszcze kraje pod polskiém i tureckiém zostające panowaniem dzieliły ich od hosudarstwa. Począwszy za Piotra wielkiego, skłanianie to weszło w obyczaj polityczny, czemu wpływy posuwającéj się ku Unie i dolnemu Dunajowi Austryi zapobiedz nie zdołały. Już w r. 1711. poddał był hospodar Multan kraj ten wpływom i opiece Rossyi. Opieka ta była wszakże tylko tytularną; dopiero po zawartym pokoju Kajnardzkim w r. 1774. nabyła Rossya — pod ówczas granicami swémi aż do Dniepru sięgająca, prawnego tytułu do interweniowania w sprawach księstw naddunajskich, i wtenczasto dopiero ustał był pięciusetletni blisko wpływ austryacki i węgierski w tych krajach zupełnie.

Dawniejsze układy bezpośrednie księstw z portą zmieniły się od czasu pokoju Kajnardzkiego w ugodne artykuły rossyjskie. Traktat pomieniony warował ochronę religijnego w kraju wyznania, powagę i bezpieczeństwo jego sługom i cerkwiom, tudzież dozwalał ros. posłowi wstawiania się za księstwami, — témsamém więc zastępowania tychże w obec ich udzielnego pana. Stosunki zatém, jakie dotąd kraj ten z portą łączyły, zostały tym sposobem stanowczo nadwątlone. Pozor istniał, istota zaś zniszczała. Aby zaś rossyjskie stronnictwo pokładało odtąd wszelkie swe nadzieje jedynie w gabinecie petersburskim, a témsamém pozostało trwale dogodném narzędziem w ręku zastępcy, zabezpieczono mu układem zupełną bezkarność za popełnioną przeciw porcie zdradę, powrót dóbr wszelkich, godności, i osadzenie w dawniejszych urzędach. Zawarowano uwolnienie od podatków, urządzono późniejszy ich pobór z uchyleniem od tego władz tureckich, zastrzeżono nietykalność od hospodarów do porty wysłanych deputowanych, — którzy według natury stosunków miały u rossyjskiego posła znaleźć w każdym razie obronę i pomoc. Cały więc stosunek księtw do porty zmieniono tym sposobem zupełnie, a kraje te przeszły z zawisłości do porty — pod wpływ Rossyi.

Skutki téj zmiany okazały się rychło. Wpływ rossyjski w Konstantynopolu wymógł na porcie od r. 1775. do 1802. objaśniające dodatkowe umowy i fermany, w skutek czego wszelkie prawa udzielności porty i administracya spraw najważniejszych w księstwach ulegały postanowieniom Rossyi. Dawniejsze własne prawa księstw polegające na układach z portą, jakoż niemniéj prawo udzielności tejże — prócz czczego zresztą i pozornego tytułu, przeszły na początku naszego stulecia na Rossyę.

Dziennik Czas zawiera następujący raport Wybranowskiego, który tu dajemy jadynie jako dokument historyczny, gdy pomieniony dziennik za autentyczność jego zaręcza.

Raport gwardyi narodowéj we Lwowie, zdany ministeryum spraw wewnętrznych, o zachowaniu się gwardyi narodowej lwowskiéj w dniu 1 *i* 2 *Listopada* 1848. *roku.*

Po tak okropnéj katastrofie, jak było bombardowanie miasta Lwowa przez c. k. wojska na dniu 2. Listopada b. r. winien jestem z obowiązku mego zdać sprawę, ze stanowiska, jakie gwardya narodowa zajmowała w tych wypadkach. W przekonaniu, że nagie opowiedzenie faktów z mojéj strony, przyłoży się najlepiéj do wyświecenia prawdy, ograniczam się tu na prostém i sumiennem przytoczeniu wypadków, poddając je osądzeniu władzy właściwéj i sądowi historyi. Dnia 1. Listopada b. r. odebrałem o godzinie ½8 wieczorem raport z głównéj strażnicy gwardyi narodowéj lwowskiéj, iż tamże został przeniesiony towarzysz kompanii 11éj G. N krawiec Nawrocki, śmiertelnie ranny, około domu Gablenza przez artylerzystę wojsk cesarskich tutejszego garnizonu. Wieść ta obiegła w jednéj chwili miasto i zgromadziła wielki tłum ludu około cerkwi wołoskiéj. Wysłany tam przezemnie adjutant komendy placu Kabat z kilkoma gwardzistami, uspokoił lud zapewnieniem, że sprawca tegoż zabójstwa będzie wyśledzonym i podług prawa ukaranym przez właściwą władzę; wkrótce jednak zebrały się nowe tłumy ludu na rynku, domagające się doraźnego wyśledzenia zbrodni i wymiaru sprawiedliwości. Na tę wieść przybył z akademii na rynek kapitan Gross z 4 kom. leg. akad. i uspokoił lud na nowo podzieliwszy tłumy; a równocześnie zebrał się na ratuszu wydział bespieczeństwa miasta, przywołany wspólnie z gwardyą do czuwania nad utrzymaniem spokojności publicznéj i wysłał z grona swojego deputacyą do p. komend. jenerała barona Hammersteina. Do téj deputacyi należałem ja z adjutantem Kabatem, z członków wydziału bezpieczeństwa: Sękowski i Wysłobocki a nadto jeszcze dwóch świadków, którzy zapewnili, iż poznają sprawcę rzeczonego przestępstwa. Komendant jenerał zezwolił na rewizyę koszar artyleryi, celem poznania winowajcy, i dodał deputacyi z swéj strony adjutanta w assystencyę, ja zaś powróciłem do biora sztabu głównego w ratuszu. Członek deputacyi kapitan Wysłobocki, zdał wydziałowi bezpieczeństwa i mnie za powrotem z koszar artyleryi raport, iż podpułkownik artyleryi dowódzca koszar, przyjął deputacyę niegrzecznie i z oburzeniem, że nadto znalazł żołnierzy w koszarach wszystkich prawie pijanych, tudzież że z tego względu i dla opóźnionéj pory, rewizyę koszar i śledztwo odłożyć wypadło do dnia następującego. Z powodu wieści o zabójstwie towarzysza gwardyi i rozruchu, jaki się począł wzmagać po ulicach i placach miasta, poczęły się zbierać gwardye na zwykłych placach alarmowych i stały uszykowane w szeregach. W téj chwili przybył do mnie adjutant p. kom. jenerała kap. Trautenberg z oświadczeniem, że jakaś partya zamyśla o ruchu i pytając mię: czy wiem o tém? że zawsze dotąd, ile razy tylko jakie rozruchy były, za porozumieniem się z p. kom. jenerałem dla utrzymania porządku wojsko skonsygnowano w koszarach, a gwardya sama wszystko uspakajała, co teraz miejsca już nie miało, i wojsko pijane wystąpiło na swoje place alarmowe; zapewniłem go, iż nie wiem o tém, że co do gwardyi jest wszelki ruch niepodobieństwem i że się zgromadziła dla tego tylko na placach alarmu, aby się przyłożyć do uśmierzenia wzburzonego ludu, w skutek zeszłego wypadku, a zatém bez rozkazu?... bez alarmowych sygnałów?... oświadczyłem mu także, żem wysłał na każdą część miasta po jednéj komp. gwar. nar. dla przeszkodzenia zbiegowiskom. Wkrótce jednak po odjeździe kap. Trautenberg, padły trzy wystrzały z dział, z wysokości od koszar artyleryi. (dok. n.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 6. Czerwca 1848.

Nieruchomości Ludwika Gąsiorowskiego, Doktora medycyny tu w Poznaniu pod liczbą 30. *A.* na przedmieściu Sto-Marcińskiém leżące, oszacowane na 16367 Tal. 5 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze, będą dnia 22. Lutego 1849. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 11. Grudnia 1848. r.

	od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	14	5	1	25	7
Żyta dt.	—	24	5	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—

Spirisus beczka 120 kw. 80% Trall. 11½—11⅔ Tal.